

MICHAŁ RYDLEWSKI
Instytut Filozofii
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika,
Toruń

W STRONĘ TEORII I HISTORII KULTURY. SPOJRZENIE NA TEORIĘ STYLÓW MYŚLOWYCH LUDWIKA FLECKA

NIEOBECNOŚĆ LUDWIKA FLECKA W POLSKIEJ HUMANISTYCE

Andrzej Szahaj, w artykule pod tytułem *Filozofia kultury jako filozofia pierwsza (uwagi wstępne)* (2006, s. 153–159), mającym charakter deklaracji określonego wyboru perspektywy rozumienia „filozofii kultury”, celnie zauważa, że tradycja polskiej refleksji filozoficznej nad kulturą stanowi jedno z ważniejszych osiągnięć naszej humanistyki. Wymieniając Stanisława Brzozowskiego, Mariana Zdziechowskiego, Bronisława Malinowskiego, Floriana Znanięckiego, Ludwika Flecka oraz Leszka Kołakowskiego, zauważa, że każdy z nich jest postacią wyjątkową na scenie filozoficznej pod względem wartości refleksji nad kulturą. Niewiele osób w filozofii światowej może się z nimi równać. Dodając nazwiska Zygmunta Bauman, Stefana Morawskiego, Jerzego Kmity oraz Marcina Czerwińskiego, Szahaj stwierdza, że refleksja nad kulturą to jeden z najciekawszych tematów badawczych w zakresie polskiej humanistyki. Jest ona w pewnym sensie naszą specjalnością (tamże). Z tezami tego artykułu w pełni się solidaryzuję.

Spośród badaczy, o których pisze Szahaj, chciałbym w tym miejscu wyróżnić Ludwika Flecka. Jego twórczość teoriopoznawcza wciąż jest mało popularna wśród badaczy kultury, choć przesadą byłoby mówić o braku jej obecności na polskiej scenie humanistycznej. Z pewnością jednak nie cieszy się takim zainteresowaniem, na jakie, w moim przekonaniu, zasługuje. *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, główne dzieło Flecka, doczekało się już, co prawda, miana pozycji „klasycznej” (Sojak 2006, s. 287–302), niestety, owa „klasyka” wciąż pozostaje w sferze kręgu ezoterycznego badaczy kultury. Sytuacja zmienia się jednak powoli, czego dowodem są coraz częstsze odwołania do poglądów Flecka (Woźniak 2000; Sikora 2007). Jego idee cieszą się coraz większym uznaniem socjologów wiedzy, szczególnie tych zorientowanych nieklasycznie, a także niektórych filozofów nauki, wywołując pomiędzy nimi interesujący spór o racjonalność nauki (do wątku tego jeszcze powrócę). Wśród etnologów natomiast sformułowana przez Flecka teoria kolektywów myślowych i stylów myślowych wciąż nie budzi większego zainteresowania. Sytuacja ta, warta jest zmiany.

Moim celem jest m.in. zwrócenie uwagi na antropologiczny charakter teorii Flecka, w której wiele miejsca zajmuje analiza znaczeń, podkreślenie oryginalności

teorii stylów myślowych w szerszym kontekście humanistycznym oraz wskazanie na kilka możliwych obszarów antropologicznych penetracji (myślenie potoczne, zmiana kulturowa), wynikających z inspiracji Fleckiem.

BIOGRAFIA I ŻYWOT UCZONEGO

Ludwik Fleck urodził się 11 lipca 1896 roku we Lwowie. W 1914 roku ukończył polskie gimnazjum i zdał maturę. W tym samym roku rozpoczął naukę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Musiał ją jednak przerwać ze względu na służbę wojskową (służył w korpusie oficerów-sanitariuszów). Studia medyczne ukończył z tytułem doktora w 1922 roku, obejmując następnie stanowisko asystenta wybitnego specjalisty w dziedzinie badań nad tyfusem, Rudolfa Weigla, w Laboratorium Chorób Zakaźnych w Przemyślu. Rok później podążył do Lwowa za Weiglem, który został powołany na stanowisko profesora Wydziału Lekarskiego.

Do roku 1923 Fleck opublikował cztery prace naukowe na temat tyfusu plamistego, różyczki i badań nad surowicą. W tym roku, na skutek niejasnych okoliczności (być może chodziło o prześladowania na tle antysemickim) został usunięty z uniwersytetu. Aż do wybuchu drugiej wojny światowej nie udało mu się powrócić na uczelnię. Aby się utrzymać, był zmuszony do pracy na różnych stanowiskach w lecznictwie; badania naukowe prowadził na własną rękę. W latach 1923–1927 pracował w laboratoriach bakteriologicznych we Lwowie. W roku 1923 wziął ślub, po roku przyszedł na świat jego syn. W 1927 roku otrzymał stypendium, dzięki któremu mógł wyjechać do Wiednia i prowadzić badania w tamtejszym Instytucie Seroterapeutycznym. Po roku wrócił do Lwowa i po raz kolejny zmienił pracę. Objął stanowisko kierownika laboratorium bakteriologicznego Miejskiej Ubezpieczalni Społecznej. Jako mikrobiolog Fleck zajmował się badaniem leukocytów (białych ciałek krwi). W 1935 roku ukazało się *Powstanie i rozwój faktu naukowego*. W tym samym roku usunięto go ze stanowiska i musiał utrzymywać się z pracy w swoim prywatnym laboratorium bakteriologicznym.

Po wkroczeniu do Lwowa Armii Czerwonej, we wrześniu 1939 roku, Fleck powrócił na uczelnię, obejmując stanowisko docenta mikrobiologii na Państwowym Uniwersytecie Ukraińskim im. Iwana Franko.

W czerwcu 1941 roku wojska niemieckie zajęły Lwów. We wrześniu tego samego roku Fleck został wyrzucony z mieszkania (do tego czasu dwa razy udało mu się uniknąć śmierci). Ukrywał się do aresztowania pod koniec 1942 roku. Trafił do getta, gdzie pracował jako lekarz, kontynuując prace z zakresu mikrobiologii. Na podstawie badań prowadzonych w laboratorium Szpitala Żydowskiego opisał chorobę, którą określił mianem leukergii (zlepianie się leukocytów we krwi w określonych stanach zapalnych i infekcjach).

W lutym 1943 roku, parę miesięcy przed likwidacją getta, rodzinę Flecków wysłano do Oświęcimia. Flecka, wraz z synem, przydzielono do noszenia zwłok. Obaj zachorowali na tyfus plamisty. Po pobiciu przez współwięźnia Fleck trafił

do szpitala; przeżył dzięki pomocy polskiego lekarza, znajdującego się również w obozie. Po opuszczeniu szpitala został przydzielony do pracy w laboratorium Instytutu Higieny Oddziałów Zbrojnych SS, gdzie pracowała już jego żona, a później dołączył także syn.

W styczniu 1944 roku Flecka wysłano do Buchenwaldu. Tam, aż do wyzwolenia obozu, przewodził akcji sabotażowej, mającej na celu produkcję nieskutecznej szczepionki dla wojsk SS i Wehrmachtu.

W 1945 roku pojechał do Lublina, gdzie dzięki pomocy profesora Ludwika Hirszfelda, odkrywcy grup krwi, objął stanowisko zastępcy profesora w Katedrze Mikrobiologii Wydziału Lekarskiego UMCS. Rok później uzyskał stopień doktora habilitowanego. Publikował prace z zakresy medycyny, wciąż pracując nad teorią poznania.

W roku 1948 Fleck został mianowany profesorem zwyczajnym w Katedrze Mikrobiologii AM w Lublinie. Rosło uznanie dla jego zasług naukowych, co uwidoczniło się w przyznanej mu nagrodzie za dokonania w nauce. Otrzymał także Złoty Krzyż Zasługi za całokształt działalności naukowej. W 1952 roku przeprowadził się do Warszawy, gdzie objął stanowisko kierownika Zakładu Mikrobiologii w Instytucie Matki i Dziecka. Dwa lata później współtworzył Wydział Nauk Medycznych przy Polskiej Akademii Nauk. Powołano go także do Rady Naukowej Instytutu Hematologii i Instytutu Higieny w Warszawie.

W 1957 roku Fleck wraz z żoną wyjechał do Izraela. Obok powodów zdrowotnych (zawał, rak węzłów chłonnych), tęsknotą za jedynym dzieckiem (jego syn, Ryszard Ariel, już wcześniej wyemigrował do tego kraju), powodem decyzji o emigracji były zapewne obawy związane z rosnącym antysemityzmem władz komunistycznych.

W Ness Ziona został dyrektorem Departamentu Patologii Eksperymentalnej Izraelskiego Instytutu Badań Biologicznych. Wkrótce potem otrzymał stanowisko profesora w Zakładzie Mikrobiologii Hebrajskiego Uniwersytetu w Jerozolimie. Zmarł w tym mieście 5 czerwca 1961 roku na zawał serca (Zittel, Schmaltz 2007, s. 9–35).

RECEPCJA TWÓRCZOŚCI LUDWIKA FLECKA. CZWARTA FALA

Teoriopoznawcza twórczość Flecka miała trzy fale recepcji (Zittel, Schmaltz 2007, s. 9–35). Kolejne etapy zainteresowań nią wskazują na trafność jego intuicji oraz poglądów dotyczących m.in. trwałości systemów przekonań i harmonii złudzeń (Fleck 1986, s. 55).

Poglądy autora nie cieszyły się początkowo uznaniem środowiska naukowego. Opór, będący wyrazem *stylu myślowego*, do którego należeli oponenci Flecka, jasno pokazują dwie niezwykle interesujące polemiki wywołane przez jego teksty. Teoriopoznawcze rozważania Flecka i wyróżniający je kolektywizm poznawczy, porzucały ugruntowany w Oświeceniu mit jednostkowego Rozumu jako nośnika poznania (szerzej patrz: Rorty 1994, s. 129). Kolektywizm poznawczy przeciwstawił się dominującym nurtom w polskiej myśli filozoficznej (dokładniej – pewnym

ich wątkom) dotyczącej teorii poznania (neokantyzm, konwencjonalizm). Nie bez znaczenia były zapewne formalne wymogi (rygoryzm logiczny), od którego prace Flecka były dalekie. *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, główne dzieło Flecka, napisane po niemiecku, wydane w 1935 roku, przetłumaczone na polski dopiero w latach 1980., także nie wywołało rezonansu poza granicami Polski (Cackowski 1986, s. 10–24).

O odkryciu myśli Flecka można mówić po upływie blisko czterdziestu lat od pierwszego wydania wspomnianej książki. Ta fala recepcji filozoficznych poglądów Flecka została zdominowana przez dyskusję, na ile uprzedził on i w jakim stopniu wpłynął na teorię paradygmatów Thomasa Kuhna.

Trzecia fala związana jest z postmodernistycznym *cultural turn* oraz tak zwanymi *science wars*. W ramach tego nastroju kulturowego, dziedziny humanistyki, takie jak historia nauki, filozofia nauki oraz socjologia wiedzy (przede wszystkim jej warianty nieklasyczne) dążą do stworzenia radykalnie konstruktywistycznej teorii nauki. Zwolennicy tak zwanych teorii relatywistycznych w obrębie teorii nauki twierdzą, że nauki przyrodnicze nie są uprzywilejowane w poznawczym dostępie do przyrody, na przykład w stosunku do nauk o kulturze, są bowiem głęboko osadzone w kontekście kulturowym, który warunkuje ideały obiektywności. Zależność tę rozpoznał jako pierwszy właśnie Fleck (Zittel, Schmaltz 2007, s. 9–35).

Czwarta fala recepcji twórczości Flecka zasadzałaby się przede wszystkim na przekonaniu, że jego program socjologii myślenia i teoria stylów myślowych są użytecznymi narzędziami do badania kultury. Moim zdaniem, propozycje Flecka dostarczają użytecznych wskazówek metodologicznych oraz laboratorium pojęciowego do formułowania i badania problemów nie tylko nauki¹, ale także innych dziedzin kultury (religii, sztuki, polityki, etc.).

W tym sensie, teorię stylów i kolektywów myślowych Ludwika Flecka traktuję jako teorię kultury (z naciskiem na jej komunikacyjny wymiar), odnoszącą się raczej do społeczeństw, w których występuje wiele kolektywów, jak i wskazującą na drogę powstawania nowych. Porównawcza teoria poznania polega na sprawdzeniu i typologizacji różnych stylów myślowych w porządku historycznym, ażeby móc śledzić rozwój myślenia, to jest historycznych przemian stylów myślowych (2007, s. 234)².

Fleck w swoim głównym dziele wyraźnie zaznacza, że skonstruowanie kompletnej teorii stylów myślowych nie było jego zadaniem. Jest ono jedynie wprowadzeniem we właściwości międzykolektywnej wymiany myśli oraz funkcjonowania

¹ Za jeden z najciekawszych tekstów wykorzystujący ustalenia Flecka uważam *Kobiety jako czynnik przemilczany. Epistemologiczne uwikłanie medycznego zjawiska anoreksji* Aleksandry Derry. Artykuł ukaże się w numerze „Przeglądu Filozoficznego” poświęconego Fleckowi w 2010 roku.

² Nie w każdym społeczeństwie występuje taka sama liczba kolektywów myślowych. Ich liczba wzrasta wraz z procesami „odczarowania” w sensie weberowskim, racjonalizacji, podziału sfer kultury na niezależne od siebie, modernizacji, coraz większej świadomości jednostkowej, rozrostu wiedzy. Moim zdaniem, uprawnione wydaje się stwierdzenie, że teoria stylów i kolektywów myślowych ma charakter antropologicznej (bo nastawionej na analizę znaczeń) teorii kultury wypracowanej jednak na innym gruncie niż tradycyjne teorie kultury odnoszące się do społeczeństw pierwotnych, względnie homogenicznych i nie nastawionych na zmianę. Uważam, że teoria Flecka stanowi w tym sensie *novum* w skali światowej.

kolektywu myślowego. Zarzut o „niedokończoność” teoretycznego projektu, wydaje mi się epistemologicznie słaby, jest też wątpliwy etycznie. Moim zdaniem, teoria stylów i kolektywów myślowych jest spójna i konsekwentna.

Przez dziesięciolecia Fleck postrzegany był jako niedoceniony poprzednik Kuhna. Moim zdaniem, to, co pisze o kolektywach myślowych swoim bogactwem przewyższa tezy Kuhna o wspólnotach naukowych, a pojęcie stylu myślowego wydaje się bardziej inspirujące (empirycznie lepiej opracowane) niż osławiony „paradygmat” i późniejsza „macierz dyscyplinarna” (Kuhn 1985, s. 406–440).

We wstępie do *Struktury rewolucji naukowych* Kuhn wymienia Flecka jako inspiratora jego teorii (Kuhn 2001, s. 8). Ma to jednak charakter marginalny. W pewnym sensie Kuhn spłaca swój dług jako redaktor naukowy angielskiego przekładu *Powstania i rozwoju faktu naukowego*, nie tłumaczy jednak swoich zapożyczeń od Flecka, a jest ich wiele. Doceniając wielkość myśli Kuhna, zaryzykowałbym twierdzenie, że nie ma niczego w *Strukturze rewolucji naukowych*, czego wcześniej nie dałoby się „wyczytać” u Flecka: droga do zmiany paradygmatu, przekonanie, że teoria może być porównana tylko z teorią, a nie „faktami”, nieistnienie niezależnego języka obserwacji, rola przyrządów (jako konstrukcji pomiarowych, w których jakoby świat przemawia swoim własnym głosem), by wymienić tylko niektóre. Fleck ubiegł też wiele pomysłów Willarda V. O. Quine’a dotyczących krytyki empiryzmu (Quine 2000).

Stefan Symotiuk twierdzi, że teoria Flecka, bardziej niż Kuhna, zdaje się przystawać do faktycznego sposobu funkcjonowania kolektywów myślowych, Fleck bowiem o wiele lepiej różnicuje środowiska naukowe, wyróżniając w każdym rozbudowanym kolektywie krąg ezoteryczny i egzoteryczny oraz przypisując różną rolę kręgom fachowców, propagatorów i laików (Symotiuk 1983, s. 127–143). Moim zdaniem, dokonana przez Flecka percepcja nauki jako dziedziny kultury jest dużo głębsza niż Kuhna (ma on świadomość, że kultura zawsze sięga dalej niż nam się wydaje) i ciekawsza z empirycznego punktu widzenia, lepiej nadaje się do analizy konkretnych przypadków. Redaktorzy *Stylów myślowych i faktów* celnie zauważają, że Fleck dużo lepiej niż Kuhn rozumiał, iż teorie nauki należy wiązać z teorią kultury, aby wyzwolić ją z wąskiego kręgu *scientific community* (Zittel, Schmaltz 2007, s. 9–35).

ORYGINALNOŚĆ PORÓWNAWCZEJ SOCJOLOGII MYŚLENIA
W PERSPEKTYWIE SOCJOLOGII WIEDZY.
MYŚLENIE POTOCZNE JAKO STYL MYŚLOWY

W rozważaniach teoriopoznawczych Fleck, zgodnie ze swoim wykształceniem, rozpoczyna od medycyny. Wiedzę zdobytą w jej obrębie rozszerza na nauki przyrodnicze i konstruuje ogólną teorię poznawania (porównawcza socjologia myślenia), która *kolektyw myślowy* oraz *styl myślowy* czyni kategorią nadrzędną. Można powiedzieć, że Fleck dosyć szybko zyskuje świadomość twórczej roli kultury w procesie poznania. Co ciekawe, wybitny mikrobiolog wskazuje na biologię jako

tę dziedzinę, która nauczyła go myśleć historycznie (Fleck 1986, s. 48). „Przejście” wyznacza okres od opublikowania w 1927 roku tekstu pod tytułem *O niektórych swoistych cechach myślenia lekarskiego* do napisanego w roku 1929 *O kryzysie ‘rzeczywistości’*. Pojawia się tam charakterystyczny dla Flecka konstruktywistyczny sposób percepcji odkryć naukowych.

Uważam, że warto rozpatrywać program porównawczej socjologii myślenia w perspektywie socjologii wiedzy. Ma to swoje uzasadnienie nie tyle w przedmiocie zainteresowań Flecka (obiektywizacja rozwoju wiedzy), ile w chęci lepszego wyartykułowania kilku istotnych kwestii (relatywizmu i teorii kultury), które pojawiły się w obszarze socjologii wiedzy. Wskazują one na oryginalność idei Flecka, jak też, co niezwykle ważne, na głębsze przemiany w samej humanistyce, zmierzające w stronę jej antropologizacji.

Moim zdaniem, refleksje Flecka zdecydowanie wyprzedziły rozwój socjologii wiedzy w kierunku nieklasycznym. W tym sensie jest on „ojcem założycielem” współczesnych ujęć nieklasycznych.

Za narodziny projektu *sociology of scientific knowledge* przyjmuje się połowę lat 1970. (Sojak 2004, s. 217; Zuber 2006, s. 247). Warto zauważyć, że Fleck czterdzieści lat wcześniej zainicjował i przemyślał kwestie interesujące badaczy tego nurtu. Co więcej, zrobił to w sposób oryginalny, nawet z dzisiejszej perspektywy. Z tego punktu widzenia jest bez wątpienia jedną z ciekawszych postaci wspomnianego nurtu. Wciąż jednak, jak zauważa Radosław Sojak, pozostaje raczej niemym świadkiem rozwoju *socjologii wiedzy naukowej* (Sojak 2004, s. 217).

Historycznie rzecz biorąc, nieklasyczne ujęcie socjologii wiedzy Flecka jest niemalże równoczesne z powstaniem socjologii wiedzy jako takiej. Za fundamentalne dla tej dyscypliny uważa się *Problemy socjologii wiedzy*, Maxa Schelera (1990) wydane po raz pierwszy w 1926 roku oraz *Ideologię i utopię* Karla Mannheima (2008), która ukazała się w trzy lata później. Można zaryzykować twierdzenie, że gdyby idee Flecka zostały wcześniej docenione, jak na to zasługują, socjologia wiedzy szybciej zyskałaby większą samoświadomość i pozwoliła wyeksplikować paradoks polegający na utożsamieniu (najczęściej *implicite*) społecznych uwarunkowań wiedzy z deformacją poznania. Zakłada to z kolei milcząco, że możliwa jest wiedza nieuwarunkowana społecznie, wolna od wpływu kultury. Założenie takie sprzeczne jest z podstawową tezą tej dyscypliny, która głosi, że wiedza jest uwarunkowana społecznie (Niżnik 1983, s. 5–22). Ów „grzech pierworodny” socjologii wiedzy można uznać nie tyle za swego rodzaju brak świadomości problemu, ile za chęć ucieczki przed zarzutem relatywizmu (Sojak 2006, s. 287–302).

Sygnalizując jedynie ten wątek, chciałbym zauważyć, że Fleck, jako jeden z pierwszych, miał świadomość tej niekonsekwencji. Obrazują ją komentarze do tez Lucien Levy-Bruhla oraz Wilhelma Jerusalem (Fleck 1986, s. 77–79). Co więcej, jego teoria stylów myślowych, celnie porównywana z realizmem wewnętrznym Hilarego Putnama (Zybertowicz 1995, s. 132), stanowi ciekawe, choć kontrowersyjne (Dziobkowski 2006, s. 27–46), stanowisko, z punktu widzenia którego zarzut relatywizmu wydaje mi się chybiony. Można je określić jako etnocentryczne, skrótowo wyrażone w formule „nie ma innej wierności niż wierność kulturze”. Za

takim stanowiskiem Fleck ciekawie argumentował w dwóch polemikach. Kluczowe jest w tym kontekście rozumienie prawdy jako jedynego możliwego rozwiązania danej kontrowersji, zawsze zgodnego ze stylem myślowym; prawda jest zawsze zdeterminowana o obrębie stylu myślowego (Fleck 1986, s. 132; Regeńczuk 1998, s. 153–172). Niedźwiedzią przysługę oddał Fleckowi Kuhn, zbyt pochopnie, jak sądzę, interpretując jego teorię jako formę relatywizmu (Hanuszewicz 2006, s. 198–211). Sprawa ta wymagałaby dalszych rozważań i zagłębienia się w kwestie szczegółowe (rozważenia relacji kultury a relatywizmu)³.

Należy zauważyć, że nieklasyczne nurty socjologii wiedzy oddalają się od pojmowania tej części socjologii jako rozwinięcia tradycji filozofii nauki. Jest to związane z faktem, że filozofia nauki mimo wszystko stara się dostarczyć nauce „obiektywnego” uzasadnienia (Rorty 1994, s. 302–303). Nurtem tym bliżej do antropologicznych studiów nad systemami przekonań i ontologicznych koncepcji amerykańskiego pragmatyzmu (Fleck jest tutaj znakomitym połączeniem), dzięki czemu bez trudu przychodzi im przyswojenie definicji wiedzy, jako tego, co społecznie za wiedzę uchodzi (Woroniecka 2006, s. 231–239). Jest to z kolei wynikiem, rozpoczętego we wczesnych latach 1980., zwrotu kulturowego, związanego z recepcją idei z kręgu antropologii kulturowej. Miał on m.in. wpływ na proces antropologizacji humanistyki, przeformułowania jej historycznie ukształtowanych granic. W tej perspektywie granica pomiędzy etnologią a nieklasycznymi wariantami socjologii wiedzy naukowej jest sprawą konwencji, sztucznego podziału terenów badawczych. Moim zdaniem, traci ona rację bytu. Fleck jest tego świetnym przykładem. Wydaje mi się, że jego teksty tylko na zasadzie konwencji nie są uznane za literaturę antropologiczną.

Jednym z zarzutów wobec konstruktywistycznej socjologii poznania naukowego, dotyczących szczególnie tzw. mocnego programu socjologii wiedzy, był brak jednolitej teorii kultury, na której opierałoby się uczeni w swojej praktyce empirycznej. Późniejsi badacze starali się umieścić swoje idee w różnych ramach teoretycznych, na przykład etnometodologii (na ten temat patrz np. Zuber 2006, s. 240–264). Wydaje się mieć rację Olga Amsterdamska, która – komentując tzw. mocny program socjologii wiedzy – zauważa, że brak wskazówek metodologicznych, co do tego, jak wiedza naukowa powinna być badana, zarówno w kontekście kultury, jak i w kontekście społecznym, ogranicza atrakcyjność tego programu socjologii wiedzy naukowej (1992, s. 136–155). Zarzut ów uświadamia, że rację miał Fleck, kiedy opowiedział się za silniejszym związkiem poznawczej refleksji nad nauką z teorią kultury. Wyrazicielem takiego stanowiska od lat 1970. jest Jerzy Kmita (2007, s. 111–142). Autor *Zagadnień teorii poznawania* nie separuje nauki (nie jest ona autonomicznym bytem względem innych dziedzin kultury), ale wiąże ją z całościową „pracą” kultury, która polega na komunikowaniu się różnych stylów myślowych.

³ Kwestię tę szerzej omawiam w artykule pod tytułem *Kultura a relatywizm w perspektywie kontrowersji wokół teoriopoznawczych idei Ludwika Flecka. Kilka uwag polemicznych do tekstu Bogdana Dziobkowskiego pod tytułem 'Realizm wewnętrzny a relatywizm'*. Ukaże się on w numerze „Przeglądu Filozoficznego” poświęconym Fleckowi w 2010 roku.

Wyraża się to także w konstruktywistycznym przekonaniu o nieistnieniu jakościowej różnicy pomiędzy wiedzą potoczną a wiedzą naukową (Zuber 2006, s. 240–246). Moim zdaniem, rozumowanie Flecka stanowi doskonały punkt wyjścia do charakterystyki funkcjonowania w kulturze zdrowego rozsądku, jeśli potraktować myślenie potoczne jako jeden ze stylów myślowych. Nie był on wcześniej przedmiotem uwagi badaczy jego idei teoriopoznawczych, choć stanowi bardzo ważny element w opracowanej przez niego teorii kultury.

Fleck przypisuje myśleniu potocznemu rolę filtra usytuowanego w centrum kultury, przez który przechodzą inne style myślowe, łącznie z naukowym. Wynika to z nowoczesnego rozrostu wiedzy, a zarazem z faktu, że „nikt nie wie wszystkiego” (jest się fachowcem w jednym, ewentualnie kilku kolektywach, natomiast laikiem w pozostałych). Jest to zbieżne z ustaleniami autorów *Spolecznego tworzenia rzeczywistości* (Berger, Luckmann 1983, s. 84). Zdrowy rozsądek określiłbym jako kolektyw wyjątkowy, tj. bez wyraźnego ezoterycznego centrum (tutaj każdy jest fachowcem). Zdaniem Flecka, myślenie potoczne rozumiane jako styl myślowy jest wynikiem nowoczesnego rozrostu wiedzy oraz jej przekazywania (kręgi propagatorów, wiedza popularno-naukowa, edukacja szkolna). Jedną z ról zdrowego rozsądku lwowski mikrobiolog określa mianem „uniwersalnego dawcy myślowego dla wielu innych kolektywów”, co znajduje potwierdzenie w jego historycznych analizach. Istotą tej części wiedzy jest jej „oczywistość” wynikająca z upraszczania, zapominania oryginalnej treści pochodzącej z jakiejś dziedziny i „uwewnętrznienia” jej jako naturalnej. Słowem w zdrowym rozsądku znajduje się to, co uprzednio zostało tam włożone, lecz na skutek zapomnienia procesu konstruowania tej wiedzy uważa się, że jest to świat w swojej czystej naoczności, nie podlegający społecznej interpretacji. Moim zdaniem, zrozumienie koncepcji myślenia potocznego jako stylu myślowego a nie głosu samej obiektywnej rzeczywistości, jest tożsame ze zrozumieniem teorii Flecka w ogóle. Nie było to, niestety, udziałem jego oponentów, z którymi polemizował. Tadeusz Bilikiewicz obawiał się, że jeśli nauka o stylach myślowych będzie badała „naoczne” fakty, zbanalizuje się (Bilikiewicz 2007a, s. 264–271; 2007b, s. 287–289; Fleck 2007a, s. 264–271; 2007b, s. 281–287). Izidorze Dąbskiej natomiast nie podobało się kolektywne traktowanie przez Flecka intersubiektywności zdań empirycznych (Dąbska 2007, s. 251–258; Fleck 2007c, s. 215–251; 2007d, s. 258–264)⁴.

⁴ Na międzynarodowej konferencji poświęconej Fleckowi, „Lęk przed wiedzą, albo kryzys rzeczywistości”, która odbyła się w maju 2009 roku w Lublinie, wygłosiłem referat pt. „Myślenie potoczne jako styl myślowy w perspektywie teorii kolektywów myślowych Ludwika Flecka. Zdrowy rozsądek jako wiedza pozornie niezmienna”. Moim celem było przywrócenie refleksji nad tą częścią teoriopoznawczych idei Flecka. Obie polemiki potraktowałem tam jako wyraz lęku przed wiedzą, że to, co najbardziej oczywiste okaże się wynikiem działalności kulturowej, a przez to spowoduje utratę stałości naszych założeń komunikacyjnych. Stanowiskiem, które wydaje mi się najciekawszym w tym kontekście, przeczącym tej obawie, jest proponowany przez Stanleya Fisha etnocentryzm (2002). Referat ukaże się w tomie pokonferencyjnym, stanowi on część przygotowywanej przeze mnie pracy doktorskiej pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Szahaja.

W tym sensie, zarzut wobec konstruktywistycznych socjologii wiedzy naukowej, dotyczący braku teorii kultury, nie kieruje swego ostrza w stronę Flecka, którego teoria stylów myślowych powinna być rozpatrywana właśnie na jej gruncie.

Ujmując sprawę w szerszej perspektywie historii myśli socjologicznej, uważam, że propozycje te można z powodzeniem włączyć do antyscjentystycznych tendencji w socjologii, które kształtowały się obok głównego nurtu pozytywistycznego. Ten poboczny nurt o charakterze hermeneutycznym, który (w przeciwieństwie do głównego) wytrzymał próbę czasu i wpłynął na wiele współczesnych inspiracji teoretycznych, był skupiony na znaczeniach, wartościach, praktykach, które nieuchronnie były „czyjeś”, „ktoś” musiał o nich wiedzieć, by ujawniły się badaczowi, „komuś” musiałyby być bliskie, by stać się mniej lub bardziej trwałe czy powszechne (Woroniecka 2006, s. 231–239).

W nurcie tym tworzył Florian Znaniński, którego kulturalizm stanowi znakomity punkt wyjścia dla określenia procesu konstruowania przedmiotu naukowego poznania oraz myślenia potocznego (Szahaj 2006, s. 153–159). Zbieżność z ideami Flecka nie jest przypadkowa. Kulturalizm Flecka można zauważyć m.in. we wspomnianych już komentarzach do tez Levy-Bruhla oraz Jerusalema, wynikających, by użyć jego słów, ze zbytnej nabożności wobec przyrodoznawstwa, z pewnego rodzaju religijnego szacunku dla faktów przyrodoznawczych (Fleck 1986, s. 77). Podobne myślenie było przedmiotem krytyki dokonanej przez Znanińskiego (Znaniński 1988, s. 33–56).

Z KTÓREGO BRZEGU WIDAĆ LEPIEJ? KWESTIA ZMIANY KULTUROWEJ

Refleksja nad ideami Flecka ciekawie przedstawia się na polskim gruncie humanistycznym. Należy ona do niewielkiego kręgu, o którego konsolidację od dłuższego czasu zabiegają Bożena Chołuj⁵ i Wojciech Sady⁶.

Dyskusję nad trafnością odczytań twórczości autora *Powstania i rozwoju faktu naukowego* można określić jako ścieranie się obiektywistycznego modelu poznania, reprezentowanego przez filozofię nauki, z modelem konstruktywistycznym, reprezentowanym przez nieklasyczną socjologię wiedzy. Kwestii tej dotyczy książka Wojciecha Sadego pod tytułem *Fleck. O społecznej naturze poznania* (Sady 2000). Warto również zapoznać się z jej recenzją, zamieszczoną w *Przeglądzie Filozoficznym* (Sojak 2001, s. 365–373). Zasadnicze pytanie brzmi: *Z którego*

⁵ Bożena Chołuj, wraz z Josefem Mittererem, byli naukowymi koordynatorami wspomnianej już konferencji pt. „Lęk przed wiedzą, albo kryzys rzeczywistości”. Wzięli w niej udział badacze z Austrii, Niemiec, Szwajcarii i Polski.

⁶ W czerwcu 2010 r., z inicjatywy Katarzyny Gurczyńskiej-Sady oraz Wojciecha Sadego odbędzie się w Lublinie ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Racjonalne kontra socjologiczne rekonstrukcje rozwoju wiedzy”, która będzie kontynuowała na polskim gruncie dyskusję zapoczątkowaną właśnie przez Flecka. Wygłoszę tam referat pod tytułem „Retoryka naukowa jako sposób perswazji na przykładzie dialogów i obserwacji teleskopowych Galileusza” inspirowany w dużej mierze refleksjami Flecka.

brzegu widać lepiej? – filozoficznego czy socjologicznego, by użyć „rzecznej” metaforyki zaproponowanej przez Radosława Sojaka.

Moim zdaniem, ciekawsze jest interpretowanie fleckowskiej teorii poznania w perspektywie socjologii wiedzy, szczególnie jej nieklasycznych wersji⁷. Zgadza się z argumentami Sojaka i uważam, że interpretacja socjologiczna nie traci z pola widzenia nowatorstwa tez Flecka. Są one bardziej interesujące dla badań nad kulturą niż propozycje konwencjonalistów (choć nurt ten wydaje się różnorodny), wśród których Sady sytuuje Flecka.

Argumentem o pierwszorzędym znaczeniu jest fakt, że konwencjonalisci niemo zakładają kulturową przeźroczystość (pełne uświadomienie sobie wpływu kultury). Mają tym samym poczucie, że działają niezależnie od wpływów społecznych, mogą się od nich zdystansować. Fleck natomiast podkreśla przemoc kolektywnego stylu myślowego oraz działanie wiedzy, interpretacji na tak głębokim poziomie, że nie jest ona percypowana i odczuwana. Proces kolektywnej socjalizacji nie kończy się. Nie można też „wyrwać się” spod wpływu kultury. Przemoc i poznanie są ze sobą ściśle związane⁸. Zdaniem Flecka, nie ma innej wierności niż wierność kulturze, co w jego języku wyrażone jest jako brak możliwości opuszczenia określonego kolektywu (można jedynie przejść z jednego do drugiego) i stania się kolektywnym bezpieczeństwa: zawsze jest się w jakimś myślowym kolektywie⁹.

Fundamentalną kwestią, która umyka Wojciechowi Sademu, i tym samym, w moim przekonaniu, pokazuje słabość odczytania filozoficznego, jest przemiana stylów myślowych, tj. zmiana kulturowa, w przyjętej przeze mnie optyce potraktowania teorii Flecka jako teorii kultury. Znakomicie wychwycił to Radosław Sojak, autor *Paradoksu antropologicznego* (2001, s. 365–373).

⁷ Warto dodać, że toruński ośrodek socjologiczny, cieszący się sporym uznaniem, jeśli chodzi o dokonania w zakresie socjologii wiedzy (by wymienić prace Andrzeja Zybortowicza, Radosława Sojaka, Ewy Bińczyk, Aleksandry Derry, Krzysztofa Abriszewskiego) z sympatią podchodzi do tez Flecka, chociaż jego idee rzadko pojawiają się w ich tekstach. Teoria Flecka jest natomiast bezpośrednią inspiracją prac doktorskich młodszych badaczy (Łukasz Afeltowicz, Michał Rydlewski).

⁸ W tym aspekcie, odwołuje się do Flecka Andrzej Zybortowicz, choć niestety tylko pobieżnie (1995, s. 131–132, 135).

⁹ Za takim stanowiskiem znakomicie argumentuje Stanley Fish (Fish 2002). Moim zdaniem, jego stanowisko jest zbieżne z pomysłami Flecka. Kongenialność ta zasługuje na osobne, szersze, omówienie. W kontekście niniejszego tekstu wskażę tylko cztery kwestie. Po pierwsze, obaj badacze wskazują na nieuniknioną sytuacyjność, zawsze punkt widzenia jest jakimś punktem społecznego usytuowania, konwencjonalistyczna samoprzejrzystość jest więc, ich zdaniem, iluzją. Po drugie, uważam, że etnocentryczne stanowisko Fisha, w moim przekonaniu bliskie postawie Flecka, jest dobrym przykładem uchylecia jednocześnie obiektywizmu, jak i relatywizmu. Po trzecie, refleksje Fisha, szczególnie jego koncepcję wspólnoty interpretacyjnej można usocjologicznie tezami Flecka na temat kolektywu myślowego, który w odróżnieniu od amerykańskiego literaturoznawcy przedstawia opis działania wspólnoty, jej strukturę, precyzuje kto do niej należy, etc. Z ustaleń Flecka i Fisha wyłania się bardzo interesująca koncepcja jednostki jako uczestnika wielu kolektywów myślowych. Po czwarte, obaj wskazują, że to co potoczne, codzienne, jest konwencjonalne, a nie esencjonalne – nie ma możliwości obejścia się bez interpretacji. Połączenie refleksji Flecka i Fisha uważam za znakomite narzędzie do opisu „pracy” kultury.

Nie mam wątpliwości, że kwestia zmiany jest jedną z najważniejszych, jeśli nawet nie najważniejszą, dla fleckowkiego myślenia o powstawaniu i rozwoju faktów naukowych (można ją odnaleźć w wielu fragmentach jego rozważań). Sam tytuł dzieła Flecka – *Powstanie i rozwój faktu naukowego* wskazuje niejako na zmianę. Choć dzisiaj nie wydaje się już prowokujący, co wiąże się ze zmianą *nastroju poznawczego*, był wymierzony w neopozytywizm tzw. Koła Wiedeńskiego, z charakterystycznym dla niego scjentyzmem. Nie mógł on percypować powstawania i rozwoju faktów naukowych, były one bowiem obiektywne, istniejące niezależnie od historycznych sposobów ich poznawania.

Fleck dobitnie daje wyraz zainteresowaniu zmianą, kiedy zauważa, że żadna nauka nie zawiera obiektywnego obrazu świata, nawet jakiejś jego części. Gdyby tak było, twierdzi, istniałaby w nauce jakaś część stała, niezmienna, wiedza naukowa rosłaby w wyniku prostego przyrostu wiadomości, tymczasem doświadczenie uczy, że zmienia się ona całkowicie. Zmianie ulegają nawet najbardziej pewne, zasadnicze elementy nauki (Fleck 2007e, s. 148–162). „Wiedza nie spoczywa na żadnym fundamencie; mechanizm idei i prawd utrzymuje się tylko poprzez ciągły ruch i wzajemne działanie” (Fleck 1986, s. 81). Teoria Flecka jest ukierunkowana na zmianę wiedzy, ale nie chodzi tylko o pokazanie, że wiedza się po prostu poszerza, ale że zasadniczo zmienia swoje podstawy (tamże, s. 93).

Zdaniem Sadego, autor *Powstania i rozwoju faktu naukowego* „nie sformułował [...] żadnych praw ewolucji i wymiany idei”. Sojak, z kolei, z którym w pełni się zgadzam, zauważa, że autorowi tego dzieła trudno odmówić wrażliwości na dynamiczny aspekt stylów myślowych. Ma też rację Sojak, wskazując na fleckowską teorię poznania jako „zanurzoną w historycznym konkreście”. Nie przedstawia się ona w postaci harmonijnego wykresu, lecz przypomina raczej „plątaninę idei, praidei, kontekstu społecznego i doświadczenia”, nie zdeterminowaną przez obiektywną rzeczywistość, ale przez „historyczną jednostkowość” (Sojak 2001, s. 368). Zostało to zaprezentowane w *Powstaniu i rozwoju faktu naukowego* na przykładzie historycznego materiału medycznego (związku kiły i odczytu Wassermanna).

Fleck raczej nie myślał o „uniwersalnych schematach rozwoju”. W jego tekstach można natomiast znaleźć informacje na temat pewnych zasad zmiany stylów myślowych (zmiany kulturowej), jak też np. nowości myślowej, która nie może być zbyt nowa, roli metafor i innych. Fleck uważa, że dla porównawczej socjologii myślenia fundamentalne jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: „jak poglądy, niejasne idee, przechodzą z jednego stylu myślowego do drugiego, jak się ukazują jako spontanicznie powstałe idee, jak dzięki pewnego rodzaju harmonii złudzeń utrzymują się jako trwałe, skostniałe struktury” (Fleck 1986, s. 56). Ważną rolę w tym kontekście pełni myślenie potoczne, które, dzięki centralnej pozycji w kulturze, wydaje się niezmiennie. Fleck proponuje, by śledzić zmiany w stylach myślowych, co jest dlań równoznaczne ze śledzeniem zmiany znaczeń komunikowanych pojęć i terminów (Fleck 2007c, s. 215–251). Pozwala to m.in. wyjaśnić dlaczego używane niegdyś pojęcia dziś wydają się nam fałszywe, choć w przekonaniu ich ówczesnych użytkowników miały status prawdziwych, rzuci także światło na rozumienie terminów używanych współcześnie. Nie mam wątpliwości, że

kwestia znaczenia, jest podstawą dla fleckowskiej refleksji teoriopoznawczej. Co niezwykle nowatorskie, Fleck nie wiąże znaczenia słowa relacją semantyczną z obiektywnie istniejącą rzeczywistością, ale wskazuje, że referencja jest wynikiem działalności całego kontekstu społecznego (stylu myślowego): słowo (czy zdanie) nie ma znaczenia samo w sobie, nabiera go dopiero pod wpływem stylowej obróbki, kolektywnego kontekstu twierdzi autor *Patrzyć, widzieć, wiedzieć* (Fleck 1986, s. 83). W tym sensie teoria kolektywów i stylów myślowych jest użytecznym meta-poziomem opisu krążenia znaczeń w kolektywnie zorganizowanym społeczeństwie.

Dla każdego, kto, jak Fleck, stara się wykroczyć poza dualizującą zasadę poznania, filozoficznie sproblematyzowaną przez Josefa Mitterera (Mitterer 1996; 2004), kwestia zmiany musi być ważnym elementem rozważań, co widać na przykładzie wspomnianego już Stanleya Fisha (2002), który zmianie poświęca szereg interesujących uwag. Filozoficzne uwagi Mitterera w *Tamtej stronie filozofii* o podziale świata na tę stronę (w której konstruujemy nasze opisy świata) oraz *tamtą* stronę (obiektywnie istniejące fakty, które miały by te opisy potwierdzać bądź odrzucać), można prześledzić historycznie poprzez konkretne studia przypadku (*case study*) i rozważania bazujące na analizach antropologicznych, na przykład wychodząc od opisów myślenia magicznego w kategoriach metamorfoz (szerzej patrz: Bińczyk 2007).

Tamtej stronie, rozumianej jako „coś” dane *a priori*, poza stylem myślowym, Fleck konsekwentnie nie poświęca uwagi, wychodząc z założenia, że do rzeczywistości mamy dostęp jedynie dzięki interpretacjom (Fleck 2007b, s. 281–287). Chociaż Flecka mało interesowały filozoficzne spory oderwane od kulturowego kontekstu, to jego studium przypadku z zakresu historii medycyny, socjologicznie wspiera poznawczy dyskurs, który nie odwołuje się do esencjalnego świata, ale prawdę czyni kwestią społeczną, wynikiem kulturowych praktyk danych kolektywów myślowych.

W tym aspekcie podejście Flecka jest zbieżne z wieloma tezami filozofii pragmatycznego interpretacjonizmu (Lenk 1995). Wydaje mi się jednak, że rozważania autora *Problemów naukoznawstwa* idą dalej w swoich propozycjach i przeczuciach interpretacyjnych. Na tej m.in. podstawie myślę, że można zaliczyć Flecka do badaczy reprezentujących paradygmat „monizmu kulturowego” (określenie Andrzeja Szahaja).

ETNOGRAFIA LABORATORIUM I ANTROPOLOGIA NAUKI

Zdaniem Flecka, każdy proces badawczy zaczyna się od niepełnych (mniej lub bardziej), niedokończonych pomysłów, które w drodze do swojej zakończonej formy przechodzą wiele myślowych przemian. Gdy przybierają kształt ostateczny, badacze (kolektyw badawczy) odtwarzają początek i przebieg całej drogi, procedury badawczej z perspektywy jej zakończenia. Koniec, w opinii autora *Powstania i rozwoju faktu naukowego*, nie tylko wieńczy dzieło, ale i fałszuje swój historyczny, autentyczny początek (Fleck 1986, s. 35, 107, 111; Cackowski 1986, s. 10–24).

Tezy Flecka wspierają argumentację Richarda Rorty’ego, który krytykuje Hilarego Putnama za przyjęcie twierdzenia, iż pojęcie prawdy jest niezbędne do

wyjaśnienia procedur badawczych, jest też niezbędne do wyjaśnienia zjawiska konwergencji w nauce. Rorty uważa, że takie przekonanie można łatwo zakwestionować: „konwergencja” jest z konieczności artefaktem historiografii (Fleck powiedziałby, że jest konstrukcją stworzoną *ex post*). Zdaniem Rorty’ego: „To całkiem jasne, że zawsze znajdzie się przekonujący sposób przedstawienia następstwa teorii (lub następstwa religii, czy systemów politycznych), że dojdziemy do wniosku, iż nasi poprzednicy, jeśli nawet skokami, to stopniowo posuwali się naprzód aż do punktu, gdzie my teraz jesteśmy. Nie ma też powodu wątpić, że i antyrealiście uda się tak przedstawić przyczynowe oddziaływania, jakim ze strony przedmiotów, o których mówią dzisiejsze teorie, podlegali nasi poprzednicy, że potrafi wyjaśnić, w jaki sposób te właśnie przedmioty sprawiły, iż wypracowali oni uzasadniony choć fałszywy ich opis i jak z kolei miejsce tego opisu zajął równie uzasadniony, nieuzgadnialny z nim, ale nieco lepszy opis itd., aż po dzień dzisiejszy” (Rorty 1994, s. 251).

Fleck był pierwszym, który nie wierzył w retorykę odkrycia faktu naukowego jako prostego procesu dochodzenia do prawdy. Interesowały go konkretne praktyki kolektywów badawczych i związane z nimi znaczenia, które nie były przedmiotem uwagi uczonych postrzegających rozwój wiedzy jako racjonalny wzrost. W naukach przyrodniczych zapomina się, twierdzi Fleck, że istnieje żywa, naukowo-przyrodnicza praktyka i równocześnie jej papierowa oficjalna forma. „W żadnej książce nie możemy zapoznać się z praktyką nauk przyrodniczych, gdyż jej zwyczajny sposób działania jest zatajany. Zawiera ona wszystkie te małe ‘odchylenia’, od których się abstrahuje, ‘wyjątki’, mające niejako potwierdzić regułę, wszystko to – co ‘przypadkowe’” i ‘nieistotne’, ‘nieodzowne błędy’” (Fleck 2007f, s. 55–66).

Z trzech czynników, które zdaniem Flecka, biorą udział w poznaniu (jednostka, kolektyw i obiektywna rzeczywistość, której Fleck nie neguje), jedynym możliwym jest badanie kolektywu (jego konkretnych praktyk). Wynika to z przekonania, że dostęp do obiektywnej rzeczywistości jest możliwy jedynie dzięki kolektywnie wytworzonym interpretacjom. Jednostka jest kolektywnie uwarunkowana i nie występuje jako samodzielny nośnik poznania, obiektywna rzeczywistość natomiast zawsze wtapia się w historyczny łańcuch idei należących do kolektywu (Fleck 1986, s. 69–70). Nie dysponujemy jednakże narzędziami do oddzielenia tego, co kulturowe od tego, co obiektywne, bo te zawsze są produktem kultury, czy inaczej – są kulturowo przeregulowane.

Aby dysponować narzędziem analizy „powstawania i rozwoju faktu naukowego”, Fleck tworzy własną aparaturę pojęciową, wprowadzając terminy: *styl myślowy* i *kolektyw myślowy*. *Styl myślowy* to ukierunkowane postrzeganie, wraz z odpowiednią obróbką myślową i rzeczową tego, co postrzegane (Fleck 1986, s. 130–131). Jest on wynikiem skonsolidowania kolektywu myślowego (Regeńczuk 1998, s. 153–172), który Fleck definiuje jako „wspólnotę ludzi związanych wymianą myśli lub wzajemnym oddziaływaniem intelektualnym, to posiadany w nim nośnik rozwoju jakiejś dziedziny myśli, określonego stanu wiedzy i kultury, a więc określonego stylu myślenia” (Fleck 1986, s. 67–68).

Teoria kultury Flecka ma charakter myślowy. Widać to znakomicie, kiedy analizuje przykłady z historii kultury (średniowiecze ryciny anatomiczne, znaczenia

wielu funkcjonujących dawniej terminów, dawne opisy chorób) czy sposoby widzenia preparatów mikroskopowych. Określiłbym ją jako zbliżoną do teorii wypracowanej w łonie amerykańskiej antropologii kulturowej, która – definiując kulturę – podkreślała raczej jej myślowy, a nie materialny charakter. Bliski Fleckowi w tym kontekście mógłby być Clyde Kluckhohn (kultura jako zespół wzorów myślenia, reagowania i odczuwania) a także Ward Goodenough (kultura jako wynik uczenia się, wiedza w najogólniejszym tego słowa znaczeniu, organizująca myślenie oraz interpretująca zjawiska materialne). Dla Flecka kultura to „rzeczywistość myślowa”, wiedza będąca systemem przekonań podzielanych jawnie bądź milcząco (ta pierwsza stanowi wierzchołek góry lodowej) przez członków danego kolektywu i określonych jego kręgów (ezoterycznych – fachowcy oraz egzoterycznych – laicy). Zależność tego, co nas otacza (na co patrzymy, a co widzimy) od wiedzy znakomicie widać w *par excellence* antropologicznym tekście Flecka, *Patrzeć, widzieć, wiedzieć* (2007g, s. 163–185), który mógłby stanowić dobre wprowadzenie do antropologii wizualnej i teorii widzenia¹⁰. Chociaż dzisiaj ten tekst nie może stanowić nowości, to żałuję ogromnie, że przeszedł bez echa wśród wizualnie zorientowanych etnologów. Fleck wyprzedził w nim podział na „patrzeć” a „widzenie”, który leży u podstaw tej subdyscypliny antropologicznej przesuwał się dzisiaj do myślowego centrum badawczego.

Połączenie stylu i kolektywu myślowego ma pokazać jak powstaje i rozwija się fakt naukowy. W *Powstaniu i rozwoju faktu naukowego* przedmiotem analizy Flecka jest sprawdzony (w danym momencie rozwoju wiedzy) fakt medyczny: reakcja Wassermanna ma związek z kiłą. Lwowski mikrobiolog odwołuje się głównie do źródeł historycznych, przekazy historyczne pozwalają bowiem badać problematykę związaną z pojęciem kiły już od XV wieku. Wyróżnia cztery idee, których rozwój, jego zdaniem, miał wpływ na określenie kiły jako jednostki chorobowej. Nie wchodząc w szczegółowy opis Flecka, jedynie je wymienię.

Pierwsza to idea syfidologii, czyli przekonanie o wenerycznej naturze syfilisu („zaraza rozkoszy”), pozostające w związku z dominującą rolą astrologii oraz nauki opartej na religii, nadaje kile charakter etyczny. Druga idea pochodziła od lekarzy praktyków i miała związek z leczeniem rcięcią przewlekłych zmian skórnych. Wspomniane idee przeplatały się ze sobą aż do XIX wieku. Problemy definicyjne, będące wyrazem teorii identyczności, teorii dualistycznej, unitarystów, dotyczyły głównie rozróżnienia poszczególnych chorób wenerycznych. Problemy te zostały rozwiązane w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX, gdy rozwinęła się patogenetyka i etiologia, dwie dalsze idee, które doprowadziły do określenia kiły. Patogenetyczne pojęcie kiły, to znaczy pogląd na mechanizm patologicznych związków, pojawił się najwcześniej w tekstach syfilologicznych. Były one prawie wszystkie oparte na teorii dyskrazji, nauki o złej, zepsutej mieszaninie płynów

¹⁰ W tekście pod tytułem *Kant, Fleck i Wittgenstein o antycypacji* Katarzyna Gurczyńska-Sady, wskazuje na podobieństwo teorii widzenia Flecka z ideami Wittgensteina. Ukaże się on w numerze „Przeglądu Filozoficznego” poświęconym autorowi *Powstania i rozwoju faktu naukowego* w 2010 roku.

ustrojowych. Z ogólnej teorii mieszania płynów wyniknęła myśl o zepsutej krwi chorego na kiłę. Gdy teoria ta zaczęła słabnąć w odniesieniu do innych chorób, w przypadku kiły znaczenie to wzrastało i nabrało treści. Czwarta idea związana była z etiologią i „ideą zarazka chorobowego”.

Fleck twierdzi, że dopiero wzajemne oddziaływanie na siebie wszystkich czterech idei, ich kooperacja doprowadziły do określenia kiły jako jednostki chorobowej. Słowem, nie był to rozwój kolejnych po sobie następujących ujęć, ale ich współgranie. W tym przypadku nie chodzi jedynie o sprawy definicyjne, ale o uwzględnienie kulturowo-historycznych uwarunkowań rzekomego teoriopoznawczego wyboru rzekomej konwencji, który, jak zauważa Fleck, wcale nie jest swobodnym racjonalnym wyborem¹¹. Doprowadziło go to do wniosku, że ustalenie relacji pomiędzy kiłą a reakcją Wassermanna było historycznie jedynym możliwym połączeniem (zawiązaniem węzła) linii myślowych zgodnych z ówczesnym stanem wiedzy, która będzie miała swój dalszy ciąg wraz z rozwojem wiedzy medycznej i definiowania na nowo jej podstaw. Z tego względu rzeczywistość (to, co uważamy za prawdziwe, realnie istniejące) nazywa Fleck „siecią linii myślowych w ciągłej fluktuacji” (Fleck 1986, s. 25–48).

O ile historyczna analiza jest przedmiotem zainteresowania Flecka w pierwszym rozdziale *Powstania i rozwoju faktu naukowego*, o tyle rozdział trzeci jest opisem działania kolektywu wassermannowskiego. Fleck, w swoich ustaleniach teoriopoznawczych, wykorzystuje swoją wiedzę medyczną, jako wybitny mikrobiolog należy niewątpliwie do kręgu ezoterycznego. Choć w jego tekstach dominują analizy oparte raczej na materiale historycznym, to można bez większych trudności odnaleźć wiele odwołań do fachowej wiedzy oraz praktyki laboratoryjnej (rozdział trzeci jego dzieła jest dobrym tego przykładem). Krzysztof Abriszewski twierdzi, że można rozpoznać daleko idące zbieżności pomiędzy laboratoryjną częścią rozważań Flecka a dorobkiem tzw. etnografii laboratorium, mającej swój początek w latach 1970., a kojarzoną z takimi nazwiskami jak Karin Knorr-Cetina, Bruno Latour, Michael Lynch (Abriszewski 2009). W tym sensie Fleck jako pierwszy potraktował laboratorium naukowe jako przestrzeń antropologicznych badań terenowych. Zdaniem Abriszewskiego, metoda etnograficzna pomogła skoncentrować się badaczom na kilku zasadniczych kwestiach, które w owym czasie stanowiły nowość w badaniu nauki. Chodziło przede wszystkim o bezpośrednią obserwację praktyk badawczych i analizę dyskursu naukowego, tym samym porzucenie przekonania o szczególnej racjonalności praktyk naukowych. Dostęp do praktyk naukowych pozwalał zwrócić uwagę na coś więcej niż standardowa koncentracja na teorii i tradycyjnie pojętych faktach naukowych. Badacze skierowali się

¹¹ Jedną z propozycji teoretycznych Flecka jest odwołanie się do tzw. elementu czynnego i biernego (1986, s. 36–37) „Przyjmując pewne aktywne założenia, każde poznanie musi przyjąć wynikające stąd bierne wnioski” (tamże, s. 93). Praca badawcza polega na odróżnianiu tego, co jest woli badacza posłuszne (czynnik aktywny), od tego co zostaje stworzone w relacjach biernych i nie poddaje się jego woli (rzeczywistość uchodzi tu za obiektywną, „coś” nie do ruszenia w sensie poznawczym, bo uchodzi za już poznane). Co ciekawe, zdaniem Flecka, to stanowi istotną innowację, elementy czynne i bierne ulegają zmianie, to, co jest elementem czynnym może stać się biernym.

ku badaniom kontrowersji i sporów wewnątrz nauki oraz analizy wiedzy nieukończonych, wiedzy w trakcie tworzenia (Abriszewski 2009). Fleck wiele miejsca poświęcił wypowiedziom, zarówno słownym jak i pisemnym (polemikom, podręcznikom) i działaniom kolektywu wassermannowskiego. Przyglądając się żmudnej pracy kolektywu, zachowując się jak antropolog, śledzi negocjacje oraz rozwój tego, co uważane jest za pomyłkę i błąd (charakter uzasadnienia), sprzężeń zwrotnych (odczyt Wassermanna zwrotnie wpłynął na pojęcie kiły), harmonii złudzeń jakiej ulegają badacze (w zasadzie cały kolektyw badawczy retrospektywnie ujmuje odkrycie reakcji jako proste dochodzenie do prawdy). „Bohaterowie tego dokonania nie mogą nam powiedzieć, jak to się stało: racjonalizują, idealizują przebytą drogę” (Fleck 1986, s. 107). Jeśli jakieś odkrycie, twierdzi Fleck, ma być dostępne badaniom, trzeba je rozpatrywać z punktu widzenia społecznego, należy je rozpatrywać jako zdarzenie społeczne (tamże).

Warto zauważyć, że Fleck, śledzi dyskusje, spory, kontrowersje, prowadzące do wyłonienia się linii kierunkowej określonego stylu myślowego z dużym antropologicznym wyczuciem. W *Powstaniu i rozwoju faktu naukowego* zajmuje stanowisko obserwatora dyskusji toczącej się w „pewnym towarzystwie historii medycyny” (nie sądzę, żeby był to przykład wymaginowany), obrazując na tym przykładzie niepersonalny mechanizm powstawania stylu myślowego w zawiązanym uprzednio medycznym kolektywie myślowym (tamże, s. 155–156).

FLECK! FLECK!

Po lekturze tekstów Flecka, od których m.in. rozpocząłem swoje zainteresowania socjologią wiedzy, rzadko potem miałem już poczucie olśnienia, wrażenia, że obcuje z czymś zupełnie nowym. Czytając Flecka po raz pierwszy, nie wątpiłem, że mam do czynienia ze spojrzeniem antropologicznym (nie bez znaczenia jest moje etnologiczne wykształcenie, ale nie sądzę żebym był w tej opinii odosobniony¹²), które zdecydowanie wyprzedziło swój czas pod względem jakości, jak i określenia terenu badawczego.

Chociaż pewne kroki – określiłbym je szerokim mianem zwrotu antypozytywistycznego, który wiele zawdzięcza antropologii (szerzej patrz: Szahaj 2007, s. 7–17) – zostały już poczynione i wydaje się, że stanowią pewny grunt dla dalszych analiz, nie można zapomnieć, że pewność tę zawdzięczamy także Fleckowi. Widoczny jest jego wpływ na współczesnych badaczy, wśród których wyróżniłbym Stevena Shapina (1993, s. 320–371; 2000, s. 69–70).

Fleck jako pierwszy spojrzął na rozwój wiedzy naukowej przez pryzmat teorii kultury, starając się zrozumieć historyczny kontekst, w którym dana interpretacja stała się faktem, zaczęła uchodzić za twardy „kawałek” rzeczywistości w esencjalnym sensie. Postrzega on „realność”, czy „empiryczność”, jako skuteczny wynik konstrukcji myślowej kolektywu myślowego a nie obiektywnie istniejący,

¹² Na lublińskiej konferencji moją opinię podzieliła prof. dr hab. Bożena Płonka-Syroka.

postrzegany niezależnie od wiedzy kolektywu, przedmiot. Nieporozumieniem jest określanie Flecka jako realisty w klasycznym tego słowa znaczeniu. Odpierając ten argument (niezwykle interesujący, bo dotyczący kwestii *esencjalizacji* kultury oraz częstego zarzutu o samozwrotność¹³) zauważę tylko, że każdy, łącznie z konstruktywistą społecznym, którym bez wątpienia jest Fleck, działa jak realista. Wierzy bowiem, że świat społeczny, skonstruowany myślowo, nie rozpadnie się z dnia na dzień. Po udanym procesie konstrukcji naprawdę widzimy to, co zostało skonstruowane. Fleck niejednokrotnie dawał temu wyraz. Znajduje to również uzasadnienie w studiach historycznych, czego dobrym przykładem może być wyczułone na szczegól widzenie twarzy, związane z narodzinami indywidualizmu w kulturze europejskiej (Guriewicz 2002, s. 250–256; Courtine, Haroche 2007).

Fleck jako pierwszy zauważył, że poznanie to działalność najbardziej zdeterminowana społecznie. Jest ona pracą kolektywną (a nie jednostkową) polegającą na zbudowaniu i komunikowaniu się nastawionego poznawczo kolektywu, dysponującego określoną strukturą, wiedzą (jawną i milczącą) oraz przyrządami.

W interesujący sposób założenia te realizują i rozwijają współcześni badacze nauki (socjologowie, antropologowie), by wymienić tylko fascynujące analizy Bruno Latoura (Abriszewski 2006, s. 271–287; Abriszewski 2008; Bińczyk 2006, s. 303–317). W łonie humanistyki powstał kolektyw poznawczo zainteresowany badaniem zmian wiedzy naukowej w perspektywie wpływów społecznych. Kwestia ta została podjęta właśnie przez Flecka.

Według mnie, teorię stylów myślowych należy uznać za jedną z najciekawszych teorii kultury XX wieku. Zasługuje ona na wykorzystanie m.in. w antropologicznej refleksji nad kulturą. Zagadnieniu temu zamierzam poświęcić odrębne opracowanie.

LITERATURA

- Abriszewski Krzysztof 2006, „Budowanie sieci” zamiast „wiedzy”. Krótkie wprowadzenie do ANT-ologii, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 271–287.
- 2008, *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora – sieci Bruno Latoura*, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- 2009, *Trzecia fala. Ludwik Fleck i antropologia laboratorium*, (tekst dostępny na stronie internetowej: www.fleck.umcs.lublin.pl/teksty.htm).
- Amsterdamska Olga 1992, Odmiany konstruktywizmu w socjologii nauki, [w:] *Pogranicza epistemologii*, red. J. Niżnik, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 136–156.
- Berger Peter L., Luckmann Thomas 1983, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości, Biblioteka Myśli Współczesnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Bilikiewicz Tadeusz 2007a, Uwagi nad artykułem Ludwika Flecka „Nauka a środowisko”, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 271–281.

¹³ Ponownie przywołam Fisha (2002), którego idee wydają mi się najlepszym kontrargumentem wobec tych zarzutów.

- 2007b, Odpowiedź na replikę Ludwika Flecka, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 287–289.
- B i ń c z y k E w a 2006, Program badawczy Brunona Latoura i jego zalety w kontekście badań nad światem współczesnym, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 303–317.
- 2007, *Obraz, który nas zniewala. Współczesne ujęcia języka wobec esencjalizmu i problemu referencji*, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- C a c k o w s k i Z d z i s ł a w 1986, Wstęp do wydania polskiego, [w:] L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin, s. 10–24.
- C o u r t i n e J e a n - J a c q u e s, H a r o c h e C l a u d i n e 2007, *Historia twarzy. Wyrażanie i ukrywanie emocji od XVI do początku XIX wieku*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- D ą b s k a I z y d o r a 2007, Czy intersubiektywne podobieństwo wrażeń zmysłowych jest niezbędnym założeniem nauk przyrodniczych?, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 251–258.
- D e r r a A l e k s a n d r a 2010, *Kobiety jako czynnik przemilczany. Epistemologiczne uwikłanie medycznego zjawiska anoreksji*. Tekst przygotowany do druku, obecnie znajduje się na stronie internetowej: www.fleck.umcs.lublin.pl/teksty.htm
- D z i o b k o w s k i B o g d a n 2006, Realizm wewnętrzny a relatywizm, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, nr 3, s. 27–46.
- F i s h S t a n l e y 2002, *Interpretacja, retoryka, polityka. Zbiór esejów*, red. A. Szahaj, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- F l e c k L u d w i k 1986, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- 2007a, Nauka a środowisko, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 264–271.
- 2007b, Odpowiedź na uwagi Tadeusza Bilikiewicza, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 281–287.
- 2007c, Zagadnienie teorii poznawania, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 215–251.
- 2007d, W sprawie artykułu p. Izydory Dąbskiej w Przeglądzie Filozoficznym, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 258–264.
- 2007e, Problemy naukoznawstwa, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 148–163.
- 2007f, O kryzysie ‘rzeczywistości’, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 55–67.
- 2007g, Patrzyć, widzieć, wiedzieć, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 163–185.
- G u r i e w i c z A r o n 2002, *Jednostka w dziejach Europy (Średniowiecze)*, Wydawnictwo Marabut, Oficyna Wydawnicza Volumen, Gdańsk–Warszawa.
- H a n u s z e w i c z S t a n i s ł a w 2006, Popper a socjologia wiedzy, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 198–211.

- Kuhn Thomas S. 1985, Raz jeszcze o paradygmatach, [w:] *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 406–440.
– 2001, *Struktura rewolucji naukowych*, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Lenk Hans 1995, *Filozofia pragmatycznego interpretacjonizmu. Filozofia pomiędzy nauką a praktyką*, Terminus, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kmita Jerzy 2007, Nauka jako dziedzina kultury symbolicznej, [w:] J. Kmita, *Późny wnuk filozofii. Wstęp do kulturoznawstwa*, *Studia Kulturoznawcze*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 111–142.
- Mannheim Karl 2008, *Ideologia i utopia*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Mitterer Josef 1996, *Tamta strona filozofii. Przeciwno dualistycznej zasadzie poznania*, Terminus, t. 9, Oficyna Naukowa, Warszawa.
– 2004, *Ucieczka z dowolności*, Terminus, t. 34, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Niżnik Józef 1983, Słowo wstępne, [w:] P. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 5–22.
- Quine Willard Van Orman 2000, *Z punktu widzenia logiki: dziewięć esejów logiczno-filozoficznych*, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Regeńczuk Wojciech 1998, Prawda w koncepcji stylów myślowych Ludwika Flecka, *Kwartalnik Filozoficzny*, t. 26, z. 2, s. 153–172.
- Rorty Richard 1994, *Filozofia a zwierciadło natury*, Wydawnictwo SPACJA – Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Sady Wojciech 2000, *Fleck. O społecznej naturze poznania*, *Filozofia polska XX wieku*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Scheler Max 1990, *Problemy socjologii wiedzy*, *Biblioteka Klasyków Filozofii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Shapin Stephen 1993, Pompa i okoliczności: literacka technika Roberta Boyle’a, [w:] *Mocny program socjologii wiedzy*, red. B. Barnes, D. Bloor, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 320–371.
– 2000, *Rewolucja naukowa*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Sikora Marek 2007, *Problem reprezentacji poznawczej w nowożytnej i współczesnej refleksji filozoficznej*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Sojak Radosław 2001, [recenzja] Wojciech Sady, Fleck. O społecznej naturze poznania, *Seria: Filozofia polska XX wieku*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa, 2000, *Przegląd Filozoficzny, Nowa Seria*, nr 3, s. 365–373.
– 2004, *Paradoks antropologiczny. Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa*, *Monografie FNP – Seria Humanistyczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
– 2006, Czy spór o relatywizm można rozwiązać empirycznie?, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 287–302.
- Symotiuik Stefan 1983, Dwie socjologie wiedzy. Polemika Flecka z Bilikiewiczem [w:] *Studia Filozoficzne*, nr 10, s. 127–143.
- Szahaj Andrzej 2006, Filozofia kultury jako filozofia pierwsza (uwagi wstępne), [w:] *Co to jest filozofia kultury?*, red. Z. Rosińska, J. Michalik, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 153–159.
– 2007, Zwrot antypozytywistyczny dokonany (zamiast wstępu), [w:] *Filozofia i etyka interpretacji*, red. A. Szahaj, A. Kola, Wydawnictwo Universitas, Kraków, s. 7–17.
- Woroniecka Grażyna 2006, Socjologia interpretatywna a socjologia wiedzy, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 231–239.
- Woźniak Tomasz 2000, *Propaganda scjentystyczna. Funkcje społeczne przekazów popularnonaukowych*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.

- Znanięcki Florian 1988, *Wstęp do socjologii*, *Biblioteka Socjologiczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Zittel Claus, Schmaltz Florian 2007, Wstęp, [w:] *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, s. 9–35.
- Zuber Marcelina 2006, Współczesna nieklasyczna socjologia wiedzy, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 240–246.
- Zybertowicz Andrzej 1995, *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

MICHAŁ RYDLEWSKI

IN THE SITE OF A THEORY AND HISTORY OF CULTURE.
A GLANCE ON LUDWIK FLECK'S THEORY OF THOUGHT STYLES

Key words: thought collectives, thought styles, non-classical sociology of knowledge, theory of culture, cultural change, theory of vision, common sense.

Humanistic reflection on culture is very important in Polish science. It is one of the most interesting themes of Polish Philosophy, represented by Stanisław Brzozowski, Bronisław Malinowski, Florian Znanięcki, Leszek Kołakowski, Zygmunt Bauman, Jerzy Kmita. One of the greatest, still unknown, is Ludwik Fleck, who was a medical doctor (outstanding microbiologist) and an author of a book *Genesis and Development a Scientifict Fact* published in 1935, where he discusses sociological perception of science.

Fleck is becoming popular among Polish representatives of humanities, especially sociologists and philosophers. His theory and point of view on developing of knowledge, organizes the discussion between realism (philosophy of science) and anti-realism (non-classical sociology of knowledge, sociology of scientific knowledge, science and technology studies). Fleck's theory of 'thought collectives' and 'thought styles' is completely unknown to Polish ethnologists. In author's opinion, Fleck's theory should be treated as a theory of culture in the anthropological sense, which can be useful to describe how culture works. He underlines that Fleck's theory can be useful in studies on cultural change, theory of vision and common sense. From methodological point of view Fleck's theory is more interesting (more empirical) than Thomas Kuhn's, and is putting culture closer to the development of science.

In author's opinion Fleck's theory is a mature theory of non-classical Sociology of knowledge. However it appeared almost forty years before this sociological project. Even today Fleck's words are still worth mentioning. We can easily find ideas of H. Putnam, W. V. O. Quine, S. Fish in Fleck's papers. In author's opinion Fleck is a philosopher who is crossing the borders of Anthropology, Sociology of knowledge and onthological thesis of an American pragmatism.

Author considers Fleck's theory to be an useful instrument which helps us to understand society. In his opinion, this theory should be widely discussed and used as a tool in Polish Ethnology.

M.R.

Adres Autora:
Mgr Michał Rydlewski
Instytut Filozofii UMK
ul. Fosa Staromiejska 1a , 87-100 Toruń
e-mail: rydles@autograf.pl